

(Wszystkie cytaty za Biblią Tysiąclecia, wyd. IV)

Prorok Elizeusz w krótki czas po tym, gdy jego mistrz Eliasz został zabrany do nieba, wraca do Jerycha, a następnie kieruje się do Betel. Wtedy ma miejsce następująca sytuacja:

„Stamtąd poszedł do Betel. Kiedy zaś postępował drogą, mali chłopcy wybiegli z miasta i naśmiewali się z niego wzgardliwie, mówiąc do niego: «Przyjdź no, łysku! Przyjdź no, łysku!» On zaś odwrócił się, spojrzął na nich i przeklął ich w imię Pańskie. Wówczas wypadły z lasu dwa niedźwiedzie i rozszarpały spośród nich czterdzieści dwoje dzieci.” (2 Krl 2:23–24)

Jest to jeden z tych fragmentów, które są najbardziej szokujące w Biblii gdy czyta się je po raz pierwszy. Mnie również ów fragment zszokował, gdy się z nim pierwszy raz zetknąłem i miałem z nim z spory problem. O co więc tutaj chodzi? Tekst wydaje się nie pozostawiać żadnych wątpliwości: małe dzieci szydzą sobie z Elizeusza, więc ten w ramach zemsty przeklina ich, po czym dwa niedźwiedzie zabijają te małe dzieci. Czy tak się zachowuje prorok Boży? Przeklina małe dzieci, skazując je na okrutną śmierć przez rozszarpanie przez niedźwiedzie? Takich standardów zachowań uczy Biblia? To już nawet małe, nieświadome tego co czynią dzieci, należy okrutnie karać i to za jakieś — w zasadzie — nieistotne przewinienie? Na takie rzeczy pozwala swoim prorokom Bóg pełen miłosierdzia i miłości?

Z czego wynika problem?

Nieporozumienie z jakim tu mamy do czynienia wywodzi się jak zwykle, z następujących powodów:

- z faktu, że czytamy polskie tłumaczenie a nie język oryginalny,
- z nieuważnego czytania tekstu,
- pomijania kontekstu, w którym ten fragment występuje.

Język oryginalny

Zacznijmy od języka oryginalnego. Oto brzmienie kluczowych słów tego tekstu w języku hebrajskim:

„Stamtąd poszedł do Betel. Kiedy zaś postępował drogą, mali [qetanim]¹ chłopcy [nearim]² wybiegli z miasta i naśmiewali się z niego wzgardliwie, mówiąc do niego: «Przyjdź no, łysku! Przyjdź no, łysku!» On zaś odwrócił się, spojrzął na nich i przeklął ich w imię Pańskie. Wówczas wypadły z lasu dwa niedźwiedzie i rozszarpały spośród nich czterdzieści dwoje dzieci [yeladim]³.” (2 Krl 2:23–24)

Zacznijmy od pierwszego zestawu słów, czyli „mali chłopcy” (qetanim nearim). Takie tłumaczenie zostało przyjęte we wszystkich katolickich wydaniach Biblii Tysiąclecia oraz w Biblii Poznańskiej. Biblia Paulistów używa zwrotu: „kilku wyrostków”. Biblia Jakuba Wujka z XVI w. ma tam „dzieci małe”. Wydania protestanckie również używają podobnych zwrotów: „dzieci małe” (Biblia Gdańska), „małe dzieci” (Biblia Brzeska), „mali chłopcy” (Biblia Warszawska oraz Przekład Nowego Świata). Nawet anglojęzyczne wydania Pisma Świętego używają bardzo podobnych tłumaczeń: „little children” (KJV), „small boys” (ESV), „young lads” (ASV), „boys” (NLT), „small boys” (RSV).

Również ostatnie słowa w tym fragmencie, czyli [czterdzieści dwoje] „dzieci” (yeladim) są przetłumaczone w Biblii Tysiąclecia (wszystkie wydania) jako „dzieci”. Tak samo w Biblii Jakuba Wujka. W Biblii Paulistów jako „[czterdziestu dwóch] chłopców”. W protestanckich polskich wydaniach (tych wymienionych powyżej)

również przetłumaczono to słowo jako „dzieci”. W wersjach angielskich użyto określeń: „*children*” (KJV), „*boys*” (ESV, RSV), „*lads*” (ASV), „*fourty two of them*” (NLT).

Gdybyśmy chcieli poprzestać na samym tym fakcie to moglibyśmy podobnie jak Łukasz Wybrańczyk z kanału „Śmiem Wątpić” stwierdzić, że nie musimy w ogóle znać oryginalnych języków Biblii, żeby ją właściwie rozumieć, skoro nawet zagraniczni tłumacze zdecydowali się na takie a nie inne tłumaczenie. Jest to oczywiście podejście bardzo powierzchowne i jedynie mające pozory logiki i wnikliwości, no ale czego się spodziewać po ateistach? Zerknijmy zatem do oryginału:

Mali chłopcy — „*qetanim nearim*”

1. *mali* „*qəṭānîm*” (zapis uproszczony: „*qetanim*”);
2. *chłopcy*: „*nə’ārîm*” (zapis uproszczony: „*nearim*”);

Słowo „*qetanim*” to liczba mnoga od „*qatan*” i oznacza dosłownie: „*mali*”, „*mniejsi*”, „*młodszy*”⁴. W Biblii jest ono używane wielokrotnie (oczywiście w odpowiedniej odmianie) na opisanie czegoś mniejszego, najmniejszego, a także młodszego lub najmłodszego wiekiem, np.:

- Rdz 1:16 — księżyc jest opisany jako *mniejszy* („*haqqaton*”)⁵ od Słońca;
- Rdz 9:24 — syn Noego określony jest jako *młodszy* („*haqqatan*”)⁶;
- 1 Sam 9:21 — Saul nazywa pokolenie Beniaminitów *jednym z najmniejszych* („*miqqatanne*”)⁷;

Zatem rzeczywiście — samo to słowo wskazuje na coś młodszego lub mniejszego (wiekiem lub rangą).

Teraz słowo „nearim”. Jest to liczba mnoga od „naar”, które samo w sobie oznacza: „chłopiec”, „chłopak”, „służący/sługa”, „młodzieniec”, „młody mężczyzna”⁸. W Biblii jest ono używane właśnie w takich sytuacjach:

- Lm 5:13 — chłopcy niosący drewno określani są tu mianem „nearim”⁹;
- 1 Sam 25:27 — młodzieńcy/słudzy, którzy chodzili w orszaku króla Dawida zostali tam nazwani „nearim”¹⁰;
- Rt 2:21 — dziewczęta zbierające kłosy na polu Booz są tu określone terminem „nearim”¹¹ co sugeruje ogólne określenie ich mianem „służby” (służących pracowników);

Dzieci — „yeladim”

Ostatnie słowa naszego problematycznego fragmentu również wskazują, że musi chodzić o małe dzieci:

„i rozszarpały spośród nich czterdzieści dwoje dzieci [yeladim].”

Słowo yeladim jest liczbą mnogą od słowa „yeled”¹², oznaczającego: „dziecko”, „chłopiec”, „młodzian”, „młody mężczyzna”, etc.. Kilka przykładów z Biblii:

- Za 8:5 — „I zaroją się place miasta od bawiących się tam chłopców [yeladim] i dziewcząt”¹³;
- 1 Sam 1:2 — „Miał on dwie żony: jednej było na imię Anna, a drugiej Peninna. Peninna miała dzieci [yeladim], natomiast Anna ich [yeladim] nie miała.”¹⁴

Z tego wszystkiego wynikałoby, że tłumacze wcale się nie pomylili i klątwa Elizeusza, którą rzucił powołując się na imię Boga, rzeczywiście spowodowała, że

dwa niedźwiedzie zaatakowały grupę *małych chłopców/dzieci* [*qetanim nearim / yeladim*]! O nie!

No nie do końca...

Zacznijmy od tego, że słowo „*nearim*” tak naprawdę występuje w Biblii w znacznie szerszym znaczeniu, niż te, które wymieniałem powyżej i wcale nie musi określać jedynie młodych chłopców. Dla przykładu:

- Wj 2:6 — Mojżesz będący wtedy niemowlęciem został tu określony terminem „*naar*” (chłopiec)¹⁵;
- Rdz 22:5 — Izaak, który miał być ofiarowany przez Abrahama zostaje określony po hebrajsku właśnie jako „*naar*” — czyli „chłopiec,”¹⁶. Jednak gdy dokonamy obliczeń to wyjdzie nam, że wiek Izaaka w tym czasie wynosił nieco ponad 30 lat;
- Rdz 41:12 — Józef, sprzedany do niewoli i znajdujący się w więzieniu w Egipcie, został nazwany w tym tekście słowem „*naar*,”¹⁷ mimo, że miał wtedy 30 lat (por. Rdz 41: 46);
- 2 Sm 14:21 — Absalom, wezwany przez króla Dawida został nazwany „*naar*” (młodym)¹⁸, mimo, że w tym czasie miał już około 26-30 lat.

Widzimy więc, że samo słowo „*naar*” (a zatem też „*nearim*” — liczba mnoga) wcale nie musi oznaczać chłopca w wieku dziecięcym a może oznaczać już młodego mężczyznę w wieku nawet ponad 30 lat!

To w końcu niedźwiedzie rozszarpały „małe dzieci” czy jednak nie?

Z opisanego powyżej faktu wynika, że określenie „małe dzieci” (*qetanim nearim*) jest tylko jednym z możliwych tłumaczeń, ale wcale nie jedynym. Skoro „*qetanim*” oznacza: „*mali*”, „*mniejsi*”, „*młodszy*”, a „*nearim*” może oznaczać nawet młodych mężczyzn w wieku ponad 30 lat, to całe to sformułowanie:

„qetanim nearim”

Może równie dobrze oznaczać młodych mężczyzn, młodych chłopców, młodzieńców, a nie koniecznie „małych chłopców” czy już tym bardziej „małych dzieci”, jak podają niektóre tłumaczenia.

No dobrze ale co w takim razie z końcowym słowem „*yeladim*”, które jak wykazałem wcześniej oznacza „dzieci”? No właśnie problem polega na tym, że wcale nie zawsze to słowo oznacza „dzieci”. Na przykład w poniższym fragmencie czytamy:

„Ale on zaniechał rady, którą mu dawali starsi. Natomiast zasięgnął rady młodzieńców [ha yladim], którzy razem z nim wzrosli i stanowili jego otoczenie.” (1 Krl 12:8)

Podkreślone powyżej słowo „ha yladim/ha yladim” jest odmienionym słowem „*yeladim*”. Jest to więc dokładnie ta sama forma rzeczownika „*yeladim*”, tylko z dodanym rodzajnikiem (w formie określonej). Oczywiście jest, że król Roboam (o którym mowa w powyższym cytacie) nie zasięgnął rady „dzieci” tylko tych młodzieńców, którzy z nim dorastali. Zatem słowo *ha yladim* oznacza tu „młodzieńców” a nie dzieci, mimo, że w innych miejscach Biblii oznacza bardzo wyraźnie właśnie „dzieci”. Mamy całkowitą spójność z tym tłumaczeniem, które zasugerowałem wcześniej. Biorąc pod uwagę te wszystkie informacje, możemy spróbować poprawić to niefortunne tłumaczenie, tym razem nie kierując się już tylko i wyłącznie samym tekstem oryginalnym tego fragmentu (jak tłumacze) ale kierując się dodatkowo egzegezą Pisma Świętego:

„Stamtąd poszedł do Betel. Kiedy zaś postępował drogą, młodzi mężczyźni wybiegli z miasta i naśmiewali się z niego wzgardliwie, mówiąc

do niego: «Przyjdź no, łysku! Przyjdź no, łysku!» On zaś odwrócił się, spojrział na nich i przeklął ich w imię Pańskie. Wówczas wypadły z lasu dwa niedźwiedzie i rozszarpały spośród nich czterdziestu dwóch młodzieńców”
(2 Krl 2:23-24)

Takie tłumaczenie ma też o wiele więcej sensu w całym szerszym kontekście tego fragmentu, co za chwilę wykażę. Na razie jednak jedno, zasadnicze pytanie:

Dlaczego praktycznie wszyscy tłumacze zdecydowali się na tłumaczenie: „mali chłopcy”/„małe dzieci” i dlaczego nie jest to żaden dowód na to, że właśnie tak należy przetłumaczyć ten fragment?

Z prostego powodu — tłumacze tekstów biblijnych często nie zajmują się ścisłą egzegezą Biblii w trakcie tłumaczenia, ale przede wszystkim skupiają się na... tłumaczeniu. Na tym, żeby (w zależności od przyjętego modelu) Pismo było przetłumaczone jak najbardziej wiernie, dokładnie, dosłownie lub mniej dosłownie ale przekazujące dobrze daną ideę, etc.. Nie jest ich zadaniem dokładne wyjaśnianie Biblii, tylko jej przetłumaczenie na dany język. Zatem jeśli jakiś tekst oryginalny jest problematyczny, to oni mają tylko go przetłumaczyć, a nie zajmować się dodatkowo jego wyjaśnianiem. Oczywiście są i tacy tłumacze, którzy próbują przy okazji tłumaczenia wyjaśniać tekst, który tłumaczą i niestety często rodzą się z tego potem ogromne problemy, wielkie bzdury i przeinaczenia tekstu, wynikające z ich błędnej interpretacji, którą próbują dodawać do oryginalnego tekstu (kiedyś poruszę ten temat), ale zasadniczo jest tak jak napisałem — nie jest rolą tłumacza wyjaśniać tekst, który tłumaczy. Tłumacz może więc popełnić błąd w tłumaczeniu, wynikający ze zwykłego braku wiedzy o tym, co dany tekst oznacza w szerszym kontekście całej Biblii czy nauczania Kościoła.

Zatem jeśli jakiś ateista pokroju Łukasza Wybrańczyka chce tu używać argumentu o tym, że on zna angielski i że w związku z tym może też czytać inne tłumaczenia i to jest dowód na to, że tekst Biblii mówi właśnie tak a nie inaczej... to niech taki ateista

najpierw się trochę doedukuje i trochę spokojnie, a dopiero potem niech się bierze za „obalanie chrześcijaństwa”.

„Przyjdź no” czy raczej „wznieś się”?

Teraz musimy zwrócić uwagę na inny problem z błędnym tłumaczeniem tego fragmentu. Zaczniemy od ponownego przytoczenia opisu okoliczności, w których znalazł się prorok Elizeusz (będę odtąd używał poprawionego tłumaczenia):

„Stamtąd poszedł do Betel. Kiedy zaś postępował drogą, młodzi mężczyźni wybiegli z miasta i naśmiewali się z niego wzgardliwie, mówiąc do niego: «Przyjdź no [aleh], łysku! Przyjdź no [aleh], łysku!» On zaś odwrócił się, spojrzał na nich i przeklął ich w imię Pańskie. Wówczas wypadły z lasu dwa niedźwiedzie i rozszarpały spośród nich czterdziestu dwóch młodzieńców.” (2 Krl 2:23-24)

Podkreślone tutaj słowa, które w Biblii Tysiąclecia przetłumaczono na „Przyjdź no” w języku hebrajskim brzmią „aleh”,¹⁹ Jest to tryb rozkazujący od słowa „alah”, oznaczającego „iść w górę”, „wznosić się”, „wstępować”,²⁰ . Zatem tak na prawdę młodzieńcy wcale nie mówili do Elizeusza „przyjdź no”, tylko: „wstąp w górę!”, „idź w górę!”, „wznieś się!”. Niestety mamy więc ponownie do czynienia z błędnym tłumaczeniem na język polski. Błąd ten występuje we wszystkich wydaniach Biblii Tysiąclecia (wyd. V ma: „chodź no”). W Biblii Paulistów mamy: „wynoś się”. W Biblii Poznańskiej jest: „wstąp” — trochę bliższe oryginałowi. Tak samo w Biblii Jakuba Wujka: „wstępuj”. W wydaniach protestanckich wcale nie jest lepiej. Biblia Warszawska ma: „chodź no”; Biblia Brzeska: „a idziesz”; Biblia Gdańska: „Idźże”; Wyróżnia się tu przekład Nowego Świata: „W górę”. Wersje angielskie mają: „Go on up” (NIV), „Go away” (NLT), „Go up” (ESV, RSV, ASV, KJV).

Słowa te są zawierają kolejną kluczową informację, pozwalającą wyjaśnić nasz problematyczny fragment. Dlaczego młodzieńcy mówili do Elizeusza, żeby „wstąpił do góry”? Jeżeli przeczytacie ten fragment w szerszym kontekście to zrozumiecie. Jaki jest więc kontekst?

Kontekst

Kontekstem naszego fragmentu jest cały drugi rozdział Drugiej Księgi Królewskiej. Czytamy w nim, że Elizeusz towarzyszył swojemu mistrzowi i nauczycielowi — Eliaszowi, w jego ostatniej drodze. Eliasz idzie z Elizeuszem przez różne miasta (Gilgal, Betel, Jerycho). W miastach tych spotykają wielu uczniów prorockich, którzy wiedzą, że Eliasz tego dnia zostanie zabrany do nieba:

„Wtedy uczniowie proroków, którzy byli w Betel, wyszli do Elizeusza i powiedzieli do niego: «Czy wiesz, że Pan dzisiaj zabierze pana twego wzwyż, ponad twą głowę?» On zaś odrzekł: «Również i ja to wiem. Milczcie!»” (2 Krl 2:3)

„(...) Wtedy uczniowie proroków, którzy byli w Jerychu, przybliżyli się do Elizeusza i powiedzieli do niego: «Czy wiesz, że Pan dzisiaj zabiera pana twój wzwyż, ponad twą głowę?» On zaś odpowiedział: «Również i ja to wiem. Milczcie!»” (2 Krl 2:5)

Gdy już Eliasz został zabrany do Nieba spora grupa uczniów prorockich (pięćdziesięciu) chciała iść szukać Eliasza, gdyż sądzili, że może Eliasz nie został wzięty do nieba, a jedynie został — w swoim prorockim uniesieniu — przeniesiony w inne miejsce:

„Uczniowie proroków, którzy byli w Jerychu, ujrzeni go z przeciwka, i oświadczyli: «Duch Eliasza spoczął na Elizeuszu». Wyszli zatem naprzeciw niego, oddali mu pokłon do ziemi i powiedzieli do niego: «Oto wśród twoich sług jest pięćdziesięciu dzielnych ludzi. Niechaj pójdą i poszukają pana twój, czy go nie uniósł Duch Pański i nie spuścił na jakąś górę lub na jakąś dolinę»” (2 Krl 2:15–16a)

Widzimy więc, że uczniów prorockich było bardzo dużo w tamtym czasie. Samych tych, którzy chcieli wyruszyć na poszukiwanie Eliasza było pięćdziesięciu. Zatem można przypuszczać, że poza nimi byli jeszcze inni. Wcześniej czytaliśmy o innych uczniach prorockich z Betel. Możemy więc przypuszczać, że w owym czasie różnych uczniów prorockich, w różnych miastach, mogło być łącznie jeszcze więcej. Wszyscy ci uczniowie wiedzieli, że Eliazs zostanie zabrany do nieba. Zatem była to informacja powszechnie znana w tych kręgach. Ci, którzy stykali się z uczniami prorockimi również mogli o tym usłyszeć. Możemy więc przypuszczać, że informacja ta rozeszła się po wielu miastach Palestyny, choćby i jako niesamowita plotka:

„Wtedy uczniowie proroków, którzy byli w Betel, wyszli do Elizeusza i powiedzieli do niego: «Czy wiesz, że Pan dzisiaj zabierze pana twego wzwyż, ponad twą głowę?» On zaś odrzekł: «Również i ja to wiem. Milczcie!»” (2 Krl 2:3)

W Betel również doskonale wiadomo kim jest Eliazs i jakich cudów dokonywał, kim są jego uczniowie, kim jest Elizeusz oraz wiadomo, że Eliazs miał zostać zabrany do Nieba. Ci ludzie nawet jeśli sami nie doświadczyli tych cudów to doskonale wiedzieli, że mają do czynienia z mężem Bożym o ogromnej sławie (Eliazs) i z wieloma jego uczniami. W owym czasie posługa proroka była czymś doskonale znanym tamtym ludziom i wiedzieli, że kogoś wysłanego przez Boga należy szanować, tak samo jak uczniów tego kogoś. Elizeusz zaś był wyjątkowym uczniem, skoro inni uczniowie prorocy zwracali się bezpośrednio do niego tak, jakby on sam była poza ich oficjalnym kręgiem, ale jednak — nadal był uczniem Eliasza. Świadczy to o jego wyjątkowej pozycji przy Eliaszu. Zatem Betel doskonale wiedziało z kim ma do czynienia. A mimo tego znalazła się tam pewna grupa młodych mężczyzn, którzy za nic mieli sobie autorytet proroka (poniższy tekst poprawiony przeze mnie, zgodnie z oryginałem i egzegezą):

„Stamtąd poszedł do Betel. Kiedy zaś postępował drogą, młodzi mężczyźni wybiegli z miasta i naśmiewali się z niego wzgardliwie, mówiąc

do niego: «Wstąp w górę, łysku! Wstąp w górę, łysku!» On zaś odwrócił się, spojrział na nich i przeklął ich w imię Pańskie. Wówczas wypadły z lasu dwa niedźwiedzie i rozszarpały spośród nich czterdziestu dwóch młodzieńców» (2 Krl 2:23-24)

Ci młodzieńcy z Betel, którzy wcale nie byli dziećmi nie mającymi świadomości tego co czynią, słysząc o wniebowzięciu Eliasza, który miał zostać zabrany w górę, kpili sobie z Elizeusza, o którym wiedzieli, że jest uczniem Eliasza. Zatem te pogardliwe i szydercze odzywki, którymi zaatakowali Elizeusza („Wstąp w górę, łysku!”) odnosiły się właśnie do faktu wniebowzięcia Eliasza. Albo próbowali więc wyszydzić Elizeusza, sugerując, że wniebowzięcie Eliasza jest brednią, albo wierzyli, że tak się stało i po prostu na głos zaczęli życzyć tego samego Elizeuszowi, żeby — tak jak jego duchowy mistrz — odszedł już z tego świata. Innymi słowy — życzyli mu śmierci. Możliwe też, że nie wierzyli oni we wniebowzięcie Eliasza, ale w ramach wyśmiewania tego zdarzenia, nawiązali do tego, życząc Elizeuszowi w ten sposób śmierci: „Wstąp w górę, łysku!” = „umrzyj, łysku!”. Nie było to więc wykroczenie na zasadzie „dzieci mnie przezywały, że jestem łysy!”. To była jawna kpina, młodych mężczyzn, którzy mają świadomość tego co czynią i mówią i którzy zebrali się w kilkudziesięcioosobowym gangu, żeby szydzić z Elizeusza i Eliasza, a tym samym z Boga, który ich wysłał i namaścił na proroków. Ci młodzieńcy znając Eliasza i cuda, jakich dokonał, oraz mając świadomość, że był to człowiek prawdziwie zesłany przez Boga, jawnie odrzucali jego, jego działalność, naukę (wzywanie do nawrócenia, upominanie, głoszenie wierność prawu, itd.) i postanowili sobie jawnie z tego zadrwić, zbierając się przeciw Elizeuszowi. Zauważcie, że niedźwiedzie (w oryginale są niedźwiedzice) rozszarpały „spośród nich czterdziestu dwóch młodzieńców”. To znaczy, że grupa liczyła znacznie więcej niż 42 osoby. W dodatku — jak czytaliśmy wcześniej:

„Wtedy rzekł Eliasza do Elizeusza: «Zostańże tutaj, bo Pan posłał mnie aż do Betel». Elizeusz zaś odpowiedział: «Na życie Pana i na twoje życie: nie opuszczę cię!» Zatem przyszli do Betel.” (2 Krl 2:2)

Czyli w momencie gdy Eliaz przechoǳił przez Betel, grupa ta była zaskakująco cicho i bała się jawnie kpić z Eliasza. Bali się konfrontacji z nim. Wiedzieli bowiem doskonale, że ten mąż Boży wielokrotnie sprowadzał ogień z nieba (1 Krl 18:36–38 oraz 2 Krl 1:9–12) i zabijał proroków fałszywego bożka — Baala (1 Krl 18:40). Ukrywali więc swoją nienawiść do niego. Odważyli się odezwać dopiero gdy usłyszeli, że Eliaz został zabrany. Nawet jeśli nie wierzyli, że został wzięty do nieba (skoro sobie z tego kpili), to wiedząc, że jest gdzieś daleko, pozwolili sobie kpić z jego najbliższego ucznia. Samo to świadczy, że to nie byli żadni niewinni chłopcy, którzy tylko śmiali się z łysiny Elizeusza. Wyobrażacie sobie gang kilkudziesięciu kilku-letnich dzieci, drwiących sobie z proroka i nawiązujących do wniebowzięcia jego mistrza? Oczywiście jest, że nie chodziło o małe dzieci. Cały kontekst sugeruje, że mamy tu do czynienia co najmniej z młodzieńcami — ukrytymi wrogami Eliasza, którzy doskonale zdawali sobie sprawę z tego kim Eliaz jest i co ich może spotkać za próbę przeciwstawiania się jemu (czyli de facto Bogu, który go wysłał). Zatem kara, którą Elizeusz im wymierzył, przeklinając ich w imię Pana nie była jakimś oderwanym od kontekstu wydarzeniem ale słuszną karą na tych, którzy od początku przeciwstawiali się Eliazowi, a więc od początku nie chcieli się nawrócić, mimo, że od dawna znali i słyszeli o cudach Eliasza i którzy — gdy tylko nadarzyła się okazja (Eliaz odszedł) — zaczęli prześladować jego ucznia Elizeusza i życzyć mu śmierci.

W dodatku zauważmy jedną ciekawą rzecz (ponownie cytuję tekst już poprawiony przeze mnie):

„Wówczas wypadły z lasu dwie niedźwiedzice i rozszarpały spośród nich czterdziestu dwóch młodzieńców”

a) tak jak pisałem wcześniej — skoro niedźwiedzice rozszarpały 42 osoby „spośród nich” to znaczy, że cała grupa liczyła znacznie więcej. Wyobraźcie sobie, że gdy tylko przechodzie przez miasto, od razu zbiera się grupa ponad czterdziestu młodych mężczyzn, którzy gromadzą się tam razem, specjalnie po to, żeby z was szydzić (a przynajmniej tak to się zaczęło w przypadku Elizeusza, kto wie czym by się to skończyło, gdyby nie jego klątwa). To jest zwyczajny „gang” i nastawanie na czyjeś życie. Była to więc ewidentnie grupa szyderców, przeciwników Boga — bali

się przeciwstawić wprost Eliaszi, którzy wcześniej przechodził przez Betel, co oznacza, że zdawali sobie sprawę z kim mają do czynienia i że kpiny z proroka to nie są żadne błahy sprawy. Była to grupa tych, którzy nie chcieli się nawrócić a którzy tylko czekali na okazję wylania swojej nienawiści na Elizeusza, którego bali się mniej, gdyż jego nie znali z takich spektakularnych cudów, jakie czynił Eliaz;

b) kara, którą zostało pokaranych 42 młodzieńców, była precyzyjna i wymierzona tylko w tych, którzy na nią ostatecznie zasłużyli. Skąd to wiadomo? Z tekstu — skoro grupa liczyła więcej niż 42 osoby, to oznacza, że reszta tych szyderców zdołała umknąć niedźwiedzicom. Nie dlatego, że byli tacy sprytni, ale dlatego, że Bóg im na to pozwolił. Wynika to z logiki — skoro Bóg może zesłać na kogoś dzikie zwierzęta, to może też sprawić, żeby jednych one skrzywdziły, a innych nie. Mamy tego przykłady w Biblii — np. lwy, które nie skrzywdziły proroka Daniela, a skrzywdziły jego oskarżycieli (zob. Dn 6);

c) Bóg zapowiadał Izraelitom już prawie 1000 lat wcześniej, gdy zawierał z nimi przymierze, podobną karę dla tych, którzy będą trwać w grzechach, mimo że znają Boga i Jego przykazania:

„Jeżeli [nadal] będziecie postępować Mnie na przekór i nie zechcecie Mnie słuchać, zesłę na was siedmiokrotne kary za wasze grzechy: zesłę na was dzikie zwierzęta, które pożrą wasze dzieci, zniszczą bydło, zmniejszą zaludnienie, tak że wasze drogi opustoszeją.” (Kpł 26:21-22)

d) Gdy zajrzemy w oryginalny hebrajski tekst dowiemy się, że tych 42 „rozszarpanych” przez niedźwiedzice mogło przeżyć ten atak. Jak to? Słowo, które przetłumaczono na polski jako „i rozszarpały”, to w oryginale „vattěbaqqa‘nāh,²¹”. Samo słowo przetłumaczone na „rozszarpać” to „baqa,²² i dosłownie oznacza ono: „rozszarpać”, „rozłupać”, „rozpruć”, „rozedrzeć”, „rozerwać”, „zrobić wyłom”, „wyciąć”, etc.. Choć nie wydaje się, żeby chodziło o same mocne poranienie przez niedźwiedzice, ale jednak o śmiertelne rozszarpanie, to jednak sam tekst pozostawia możliwość, że mogło też chodzić o poważne rany, a nie o dosłowne „rozszarpanie na kawałki”. To już jednak jest tylko hipoteza.

Podsumowanie

- Z oryginalnego języka tego fragmentu oraz z kontekstu, w którym on występuje wynika, że może on być jak najbardziej przetłumaczony w następujący sposób:

„Stamtąd poszedł do Betel. Kiedy zaś postępował drogą, młodzi mężczyźni wybiegli z miasta i naśmiewali się z niego wzgardliwie, mówiąc do niego: «Wstąp w górę, łysku! Wstąp w górę, łysku!» On zaś odwrócił się, spojrzął na nich i przeklął ich w imię Pańskie. Wówczas wypadły z lasu dwie niedźwiedzice i rozszarpały spośród nich czterdziestu dwóch młodzieńców” (2 Krl 2:23–24)

- Wcale nie chodziło o małe dzieci ani młodych, niewinnych chłopców, którzy tylko sobie żartowali z łysiny proroka Elizeusza;
- Kara dotyczyła pewnej grupy młodych mężczyzn (42 osoby), którzy należeli do jeszcze większej grupy osób będących przeciwnymi i drwiących sobie z Eliasza i jego posługi (wzywania do nawrócenia, głoszenia słów Boga), co wynika z faktu, że bali się jawnie z nim skonfrontować gdy ten przebywał w Betel, a zdecydowali się ujawnić, gdy usłyszeli o jego odejściu/oddaleniu się;
- Skoro reszta tej grupy nie została ukarana, to znaczy, że Bóg okazał im miłosierdzie. A to wskazuje, że nawet w tej grupie był wyraźny podział na tych, którzy byli szczerymi i zaciętrzewionymi grzesznikami, którzy sprzeciwiali się Bogu i nie chcieli nawrócenia (i to oni zostali ukarani) oraz na tych, dla których była jeszcze szansa na nawrócenie, dlatego nie zostali od razu ukarani, tylko dostali szansę na nawrócenie;
- Byli to młodzieńcy zaciętrzewieni w swoich grzechach i sprzeciwiający się Bogu — w innym wypadku nie sprzeciwialiby się posłudze Eliasza, który wzywał do nawrócenia;
- Kara spotkała jedynie 42 młodzieńców z grupy — najpewniej tych, których miara grzechów się przebrała i którzy nie zamierzali się nawrócić. Odebrali więc słuszną karę za swoje trwanie w złu i chęć jego powiększania;
- Jest jakaś minimalna szansa, że te 42 osoby wcale nie zginęły, ale że zostały bardzo mocno poranione. Albo, że przynajmniej jakaś część tych osób przeżyła,

ale odniosła poważne rany. I choć moim zdaniem jest to raczej mało prawdopodobne, to nie można tego całkiem wykluczyć;

W każdym razie, nie był to żaden akt okrucieństwa Boga, tylko wymierzenie słusznej kary, tym którym się ona jak najbardziej należała. Dla współczesnych ludzi, przyzwyczajonych do życia z dala od Boga, i do tego, że to oni sami sobie wyznaczają standardy dobra i zła, taka kara może się wydawać okrutna. Jednak z perspektywy sprawiedliwości Bożej — czyli jedynej obiektywnej perspektywy jaka istnieje, kara ta była jak najbardziej uzasadniona i każdy grzesznik, który będzie chciał trwać w swoim zaciętrzewieniu, pomimo znajomości Boga i Jego praw, ostatecznie też będzie musiał odebrać sprawiedliwą karę. Nie dlatego, że Bóg jest okrutny — gdyż On non stop wzywa każdego do oddania się Jego miłosierdziu i zachęca do nawrócenia (właśnie po to, żeby grzesznik mógł uniknąć słusznej sprawiedliwości) — ale dlatego, że obiektywna sprawiedliwość wymaga ukarania zła i nagrodzenia dobra. Tylko tyle i aż tyle. Dlatego:

„Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko! Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nieprawy swoje knowania. Niech się nawróci do Pana, a Ten się nad nim zmiłuje, i do Boga naszego, gdyż hojny jest w przebaczeniu.” (Iz 55:6-7)

Przypisy:

1. https://biblehub.com/interlinear/2_kings/2-23.htm ↵
2. *ibidem* ↵
3. https://biblehub.com/interlinear/2_kings/2-24.htm ↵
4. <https://biblehub.com/hebrew/6996.htm> ↵
5. <https://biblehub.com/interlinear/genesis/1-16.htm> ↵
6. <https://biblehub.com/interlinear/genesis/9-24.htm> ↵
7. https://biblehub.com/interlinear/1_samuel/9-21.htm ↵

8. <https://biblehub.com/hebrew/5288.htm> ↵
9. <https://biblehub.com/interlinear/lamentations/5-13.htm> ↵
10. https://biblehub.com/interlinear/1_samuel/25-27.htm ↵
11. <https://biblehub.com/interlinear/ruth/2-21.htm> ↵
12. <https://biblehub.com/hebrew/3206.htm> ↵
13. <https://biblehub.com/text/zechariah/8-5.htm> ↵
14. https://biblehub.com/text/1_samuel/1-2.htm ↵
15. <https://biblehub.com/interlinear/exodus/2-6.htm> ↵
16. <https://biblehub.com/interlinear/genesis/22-5.htm> ↵
17. <https://biblehub.com/interlinear/genesis/41-12.htm> ↵
18. https://biblehub.com/interlinear/2_samuel/14-21.htm ↵
19. https://biblehub.com/interlinear/2_kings/2-23.htm ↵
20. <https://biblehub.com/hebrew/5927.htm> ↵
21. https://biblehub.com/interlinear/2_kings/2-24.htm ↵
22. <https://biblehub.com/hebrew/1234.htm> ↵